

**Zygmunt Kłodnicki**  
emerytowany profesor  
Uniwersytetu Śląskiego  
Cieszyn

## **Tradycyjne formy transportu na ziemiach polskich. Przenoszenie różnych brzemion siłami ludzi w pierwszej połowie XX wieku**

*Omnia mea mecum porto*  
(Bias z Priene)

### **Wstęp**

W publikacjach dotyczących tzw. kultury materialnej spotykamy najczęściej opracowania budownictwa, rolnictwa, ubioru, rzadziej pożywienia i różnych rzemiosł, transport natomiast bywa traktowany marginalnie. Wspomina się o wozach i saniach, ale z rzadka tylko o przenoszeniu i przewożeniu różnych brzemion siłami ludzkimi<sup>1</sup>. Temu ostatniemu zagadnieniu poświęcę niniejszy artykuł.

Powroty do tematów z zakresu tradycyjnej kultury mają szczególnie sens wówczas, gdy nie kładziemy nacisku na opis, lecz próbujemy je rozważyć według którejś z metod etnograficznych. Tu posłużę się metodą etnogeograficzną, polegająca na konstruowaniu map i wnioskowaniu o genezie wytworów lub innych zjawisk kulturowych na podstawie ich rozmieszczenia w przestrzeni<sup>2</sup>.

<sup>1</sup> Jedynie K. Moszyński poświęcił transportowi pieszemu u Słowian nieco więcej uwagi: K. Moszyński, *Kultura ludowa Słowian*, T. I. *Kultura materialna*, wyd. drugie, Książka i Wiedza, Warszawa 1967, s. 630–637. Kilkakrotnie na ten temat pisał także Z. Kłodnicki (zob. niżej).

<sup>2</sup> O wnioskowaniu na podstawie map etnograficznych pisali głównie: K. Moszyński, *Człowiek Wstęp do etnografii powszechnej i etnologii*, seria wyd. *Biblioteka Etnografii Polskiej*, nr 3. Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Kraków–Warszawa 1958, s. 103–108; M. Pokropek, *Metoda etnogeograficzna*, [w:] *Metody etnologii*, cz. I, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1981, s. 61–85. Z. Kłodnicki, *Metody geograficzne i retrogresywne w badaniach nad genezą tradycyjnej kultury*, [w:] *Miejsca znaczące i wartości symboliczne*, seria wyd. *Studia Etnologiczne i Antropologiczne*, t. 5, red. I. Bukowska-Floreńska, Katowice 2001, s. 153–166. Tenże, *In Search for the Past Time. The Ethno-Geographic and Retrogressive Methods in the Research into the History of traditional Culture in Poland*, [w:] *Dilemmas of Old and Contemporary*

Na różnych szczeblach rozwoju kultury zachodziła potrzeba przenoszenia lub przewożenia różnorodnych ciężarów. Niewątpliwie pierwotny był transport ręczny i nasobny. Udokumentowany przez etnografów transport różnorodnych brzemion oraz związane z tym sposoby i narzędzia niekiedy są bardzo stare; niektóre, jak np. przenoszenie małych dzieci, stosowane są zapewne od początku istnienia ludzkości. Podróżnicy i badacze ludów zbieracko-łowieckich, które przetrwały w różnych częściach świata do początku doby nowożytnej, rysują nam obrazy niewielkich grup wędrujących w poszukiwaniu pokarmu; widzimy kobiety, które niosą dzieci na rękę, biodrze, plecach lub karku, w drugiej ręce kijową kopaczkę, a w przewieszanej przez ramię prymitywnej torbie, z płata kory lub uplecionej z witek, zebrane kłaczka, części roślin i owoce, czasem schwyte drobne zwierzątka nadające się do spożycia. Uzbrojeni w oszczepy i/lub łuki myśliwi penetrowali okolicę, a gdy dopisało szczęście i umiejętności łowieckie, to dźwigali upolowaną zwierzynę, niekiedy we dwojkę, na drągu niesionym w rękach lub opartym na ramionach. Nierzadka u tych społeczności zmiana miejsca obozowania oznaczała często konieczność przeniesienia na nowe miejsce kilku podstawowych drągów, służących do budowy szałasów. Jednak ludy zbieracko-łowieckie nie przetrwały w Europie do czasów nowożytnych. Czy zatem analogie etnograficzne z innych kontynentów pozwalają nam przypuszczać, że zarysowane wyżej obrazy charakteryzowały również tradycyjną kulturę europejską?

## I. Rola transportu w tradycyjnej kulturze wsi europejskich

Obserwacje ludoznawcze i etnograficzne, dokonane w końcu XIX i w pierwszej połowie XX w. wśród pasterzy albańskich, aromuńskich i rumuńskich, wędrujących wraz z rodzinami wiosną na pastwiska górskie, a jesienią – nadmorskie, dają nam pewne pojęcie o roli, jaką pełniły u dawnych społeczności pasterskich zwierzęta juczne i pociągowe, oraz o przenoszeniu małych dzieci przez kobiety<sup>3</sup>.

Przeszłość Europy jest jednak nacechowana głównie gospodarką intensywną; rolnictwo upowszechniało się w Europie od doby neolitycznej. Charakter tego sposobu gospodarowania sprawił, iż nowe formy transportu pojawiały się z wolna. Wypaleniskowa uprawa roli początkowo odbywała się bez trakcji zwierzęcej. Do przenoszenia zżętych kłosów zbóż zapewne używano siatek, zwykle rozpiętych między dwoma prostymi lub łukowatymi drążkami (rezginię), co przerwało do początku XX w. w krainach śródziemnomorskich (obszary

---

*Culture in Ethnographical and Anthropological Discourse*, seria wyd. „*Bibliotheca Ethnologiae Europae Centralis*”, vol. III, red. H. Rusek, University of Silesia in Katowice, Cieszyn–Katowice 2011, s. 112–135.

<sup>3</sup> J. Petera (*Wędrowki pasterzy Aromunów w Albanii*, „Etnografia Polska”, t. IV, 1962, s. 196–197, 199) cytuje I.M. Gafézeziego (1932 r.), który opisał wędrowkę Aromunów na wysokogórskie pastwiska, a następnie podaje własne obserwacje dokonane blisko 30 lat później. W obydwu opisach kobiety niosą maleńkie dzieci w kołyskach na plecach.

podalpejskie, Bałkany), tu i ówdzie na Węgrzech<sup>4</sup>, w Karpatach Wschodnich (Huculi, Bojkwowie)<sup>5</sup> oraz na wielkich obszarach rozpościerających się od północno-wschodniego skraju Polski po Morze Białe oraz w części Skandynawii<sup>6</sup>. Posługiwano się także pojemnikami sporządzonymi z płata kory lub ze skóry, koszami<sup>7</sup>, torbami i naczyniami glinianymi zaopatrzonymi w pętlę ze sznurka (przenoszenie wody, gotowanie). Przetrwały one do początku XX w., niekiedy nawet dłużej. Skórzany plecak znaleziony w kopalni soli w Appold-Werk, datowany na około 1000 r. p.n.e. (Naturhistorisches Museum we Wiedniu), przypomina dziewiętnastowieczne skórzane plecaki z Huculszczyzny<sup>8</sup>.

W miarę jak upowszechniało się rolnictwo, a w ślad za tym następowała stabilizacja osadnicza, zachodziły zmiany w zakresie transportu; dawne sposoby przenoszenia ciężarów traciły na znaczeniu – trakcja zwierzęca i zastosowanie włóków, sań i wozów z czasem ograniczyły przenoszenie przez ludzi, ale w mniejszym stopniu wpłynęły na same narzędzia i sposoby transportu siłami ludzkimi. Niektóre z nich przeżywały nawet renesans – w XIX i XX w. częściej zaczęto posługiwać się ręcznymi koszami, co wiązało się z upowszechnieniem uprawy ziemniaków. Zmiany i skala hodowli zwierząt sprawiły, że większą rolę zaczął pełnić transport paszy zielonej z łąk i pól do zagrody – posługiwano się przy tym dawnymi sposobami – przenoszeniem w pętli przez ramię i w płachtach albo workach na plecach lub na głowie. Głównie w podalpejskiej części Europy posługiwano się przy tym przenoszonymi na plecach koszami i stelazami, do których mocowano brzemię. Dawne przenoszenie we dwie osoby na noszach, tj. dwóch drążkach połączonych kilkoma poprzeczkami, ustępowało przed upowszechniającymi się taczkami i wózkami dwu- i czterokołowymi, do ciągnięcia których wystarczył jeden człowiek.

Wszędzie zachodziła potrzeba przenoszenia małych dzieci, zwłaszcza tych, które nie potrafiły jeszcze chodzić. Możemy się domyślać, że przenoszono je na przedramieniu, na plecach, na barkach/karku lub na biodrze. Wspomniane sposoby znamy z badań i spostrzeżeń w Europie<sup>9</sup> i jej bliższym i dalszym sąsiedztwie.

<sup>4</sup> A. Paládi-Kovács, *Einige Bemerkungen über die Traggeräte der ungarischen Bauernschaft*, [w:] *Studia ethnographica et folkloristica in honorem Béla Gunda*, red. J. Szabadfalvi, Z. Ujváry, Múveltség és Hagymány, XIII–XIV, 1971, ryc. 1 (mapa) na s. 412.

<sup>5</sup> M.S. Gluško, *Śláchi spolučennâ i transportni zasobi v Ukraïns'kich Karpatach drugoi polovini XIX – poč. XX st.*, Naukova Dumka, Kiïv 1993, s. 71–72 i ryc. 5 na s. 60.

<sup>6</sup> Zwrócił na nie uwagę K. Moszyński, *Kultura ludowa...*, s. 635–637. B. Drobnjaković, *Jedno davnašnje oruđe za prenos hrane*, „Bulletin de l'Institut Ethnographique de l'Académie Serbe des Sciences”, t. IV–VI, 1955–1957, s. 1–28 (nadbitka). Z. Kłodnicki, *Rezgienie w Europie*, „Lud”, t. LVIII, 1974, s. 73–85. Artykuł ten z uzupełnieniami i dyskusją z udziałem N.A. Bringeusa, R. Pedersena, A. Viïresa i S. Imellosa został opublikowany pt. „Rezginia” in Europe, [w:] „Ethnologia Europea”, vol. VIII (1975), s. 101–110.

<sup>7</sup> Odciski plecionek przetrwały na niektórych skorupach naczyń z doby neolitycznej.

<sup>8</sup> Z. Kłodnicki, *Reliktowe formy transportu...*, tabl. XXVII po s. 134.

<sup>9</sup> Cenny jest tu artykuł K. Novákovej, *Tradičné spôsoby prepravy detí v Európe a podoby ich súčasnej revitalizácie*, „Ethnologia Europae Centralis”, t. X, 2011, s. 55–63.

W południowej i częściowo w zachodniej Europie kobiety przenosiły naczynia z wodą, kosze i inne brzemiona na głowie. W krainach podalpejskich od dawna używano do transportu większych koszy noszonych na plecach za pomocą dwóch troków<sup>10</sup>. W ten sam sposób w plecakach wełnianych nosili różne rzeczy pasterze karpaccy<sup>11</sup>. Częsty był dawniej transport przy użyciu sakw/biesagów – dwóch połączonych ze sobą worków przerzuconych przez ramię. Duża różnorodność koszy i toreb ręcznych i noszonych za pomocą troku przez ramię jeszcze w pierwszej połowie XX w. zdaje się świadczyć zarówno o dawności, jak i ich nieustannym rozwoju – dopasowywaniu do przenoszenia konkretnych ciężarów. Także gospodarskie kosze ręczne wykazują podobieństwa na wielkich obszarach środkowej Europy; i tak np. kosze półkuliste, donicowate z uchami i opałki były w użyciu od Portugalii na zachodzie<sup>12</sup> po co najmniej karpacką Ukrainę<sup>13</sup> na wschodzie. Długi jest już sam katalog owych sposobów i narzędzi. O posługiwaniu się określonymi formami transportu rozstrzygały – podział prac na męskie i kobiece oraz różne okoliczności.

Sposoby, narzędzia i pojemniki do przenoszenia różnorodnych brzemion przetrwały zarówno na obszarach, gdzie wzrosły cywilizacje, a więc w kręgu śródziemnomorskim, jak i tam, gdzie cywilizacja dotarła dopiero w średniowieczu, a więc między innymi w środkowej Europie.

W tradycyjnej kulturze polskiej można znaleźć narzędzia podobne do tych, których używali sąsiedzi niemieccy, czescy, morawscy, słowaccy, ale i ukraińscy, białoruscy i litewscy; granice administracyjne i polityczne nie stanowiły przeszkód w upowszechnianiu się różnych narzędzi i sposobów ich używania. Tym niemniej, jeszcze podczas badań terenowych Pracowni Polskiego Atlasu Etnograficznego, przeprowadzonych w latach sześćdziesiątych XX w., stwierdzono pewne terytorialne różnice w zakresie form i funkcji transportu siłami ludzkimi, które można analizować metodą etnogeograficzną.

<sup>10</sup> Zob. np. P. Scheuermeyer, *Bauernwerk in Italien, der italienischen und rätoromanischen Schweiz*, t. I, Erlenbach–Zürich 1943.

<sup>11</sup> Pisali o tym R. Reinfuss, *Wełniane torby góralskie*, „Polska Sztuka Ludowa” 1949, nr 3–4, s. 112–119 i B. Kopczyńska-Jaworska, *Wollene Hirtentaschen in den Karpaten – ein Beitrag zur Kenntnis der Transportmittel und Transportarten in der Almwirtschaft in den Karpaten*, „Folkelivs Studier”, t. 4 (Land Transport in Europe), København 1973, s. 325–346.

<sup>12</sup> E.V. de Oliveira, F. Galhano, B. Perejra, *Alfaia agrícola Portuguesa*, Lisboa 1976, s. 340–344.

<sup>13</sup> M.S. Gluško, *Šlâchi społučennâ...*, s. 58, 65n.

## II. Transport siłami ludzi w pierwszej połowie XX wieku we wsiach polskich

### 1. Problemy metodyczne

Podjęcie tej tematyki umożliwiają bogate materiały Pracowni Polskiego Atlasu Etnograficznego<sup>14</sup> zgromadzone głównie w latach 1960–1963 w ponad 340 wsiach – punktach badawczych na terenie całego kraju<sup>15</sup>.

Badania na terenach zachodnich i północnych, przyłączonych do Polski po zakończeniu II wojny światowej, były trudne; ludność autochtoniczna częściowo uciekła pod koniec działań wojennych, częściowo zaś została później wysiedlona. Z czasem wyemigrowała większość autochtonów z Warmii i Mazur; jedynie na Opolszczyźnie przetrwała ludność śląska. Obok autochtonów, jak i na terenach opuszczonych, osiedlili się przesiedleńcy z byłych Kresów Wschodnich i osadnicy ze środkowych obszarów kraju<sup>16</sup>. Na obszarach tych przetrwały układy wsi, budownictwo, częściowo narzędzia i sprzęty. O różnych przejawach kultury duchowej i społecznej dowiadaliśmy się podczas badań na Opolszczyźnie i na Mazurach<sup>17</sup>. Pozostałe ziemie zachodnie stały się obszarem o kobiercowo wymieszanej kulturze. Różnice kulturowe, między grupami lub nawet pojedynczymi rodzinami, spowodowały przyspieszone wyzbywanie się własnej specyfiki, a także gwar; w rezultacie badania atlasowe nie przyniosły tak dokładnych danych, jak z pozostałych obszarów Polski. Okazało się, że różne

<sup>14</sup> Od 1999 r. zbiory te znajdują się w Instytucie Etnologii i Antropologii Kulturowej Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie jako depozyt Instytutu Archeologii i Etnologii PAN.

<sup>15</sup> W kilkunastu punktach atlasowych powtórzono badania w latach 1965 i 1968. Materiały gromadzono, posługując się kwestionariuszem J. Gajka, *Kwestionariusz nr 5. Transport i komunikacja lądowa*, „Archiwum Etnograficzne” nr 22, PTL, Wrocław 1960. Zob. J. Gajek (projekt), *Dokumentacja źródeł z badań terenowych PAE w latach 1954–1965 na podstawie kwestionariusza nr 5 oraz badań dodatkowych na podstawie kwestionariusza nr 4*, [w:] *Polski Atlas Etnograficzny*, red. J. Gajek, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Zesz. IV, Warszawa 1971, Karta CXXV, mapa 245. Mapę powtórzono w innej podziałce w tym samym zeszycie PAE karta CXXVI mapa 249. Obok nazw przebadanych wsi zamieszczono nazwiska badaczy i daty badań. W badaniach tych brał udział niżej podpisany. Niektóre zagadnienia związane z przenoszeniem wody, mleka, pożywienia w pole oraz pojemników wyplatanych, glinianych i klepkowych przebadano w latach 1964–1969. O. Gajkowska i J. Gajek, *Wsi stałej sieci PAE, w których prowadzono badania terenowe na podstawie kwestionariusza nr 6*, [w:] *Polski Atlas Etnograficzny*, red. J. Gajek, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Z. VI, Warszawa 1981: Karta CLXI, mapa 305. W badaniach tych brał udział niżej podpisany.

<sup>16</sup> W znacznie mniejszym stopniu na wymieszaniu się ludności zaważyły powroty Polaków z Francji, Bośni, Karpat Wschodnich, ludność grecka i macedońska chroniąca się tu przed prześladowaniami politycznymi oraz przymusowe przesiedlenia ludności łemkowskiej w 1947 r.

<sup>17</sup> Wiele przejawów z zakresu kultury duchowej i społecznej tego obszaru przyniósł *Atlas der deutschen Volkskunde*, do którego Niemcy gromadzili materiały w pierwszej połowie lat trzydziestych XX w.

przejawy kultury materialnej zanikały, bądź już zanikły, co utrudniało przeprowadzenie badań, powodując również kłopoty z ustaleniem systematyki oraz chronologii zaginionych artefaktów.

Jakość map zależy między innymi od precyzji systematyki i jej istotności, tj. związku wyodrębnionych typów czy odmian z innymi przejawami kultury. Stwierdzenie o charakterze ogólnym, w rodzaju „mniejsze ciężary przenoszono bezpośrednio w rękach lub w koszach”, nie pozwala ani na dokładny opis kultury, ani analizę prowadzącą do jej zrozumienia; dopiero precyzyjna klasyfikacja, uwzględniająca różne aspekty badanych zjawisk, pozwala na studia porównawcze na szerszą skalę. Istotne są przy tym funkcja i forma; ta ostatnia zależy od techniki i materiału użytego do wykonania, a więc i umiejętności wytwórczych i dostępności stosownego surowca. Tworzona przez etnologa mapa uwzględnia tylko niektóre wybrane przez niego aspekty, na ogół te istotne. Niezbędne jest także zwrócenie uwagi na chronologię badanych zjawisk.

Jakość map zależy od charakteru pytań. Pytania zamknięte, np. o przenoszenie na dwóch drążkach, nosidła naramienne do przenoszenia konewek lub wiader z wodą, rezginie<sup>18</sup>, pozwalają na tworzenie map, na których, obok informacji pozytywnych o występowaniu określonego systematycznie artefaktu, mogą pojawiać się znaki stwierdzające niewystępowanie tego artefaktu w części punktów atlasowych. Mapy takie pozwalają na dokładne określenie zasięgów występowania badanych zjawisk.

Pytania otwarte, np. o bliżej nieokreślone „torby, kosze z uchwytami [...] opisać, narysować, sfotografować ich kształt, podać materiał z którego są sporządzone”<sup>19</sup>, przynosiły tylko odpowiedzi o występowaniu form, na które badacz i jego informatorzy zwrócili uwagę podczas wywiadu; na mapach, opartych na tego rodzaju materiałach, nie pojawiają się znaki stwierdzające brak danego artefaktu w części przebadanych wsi<sup>20</sup>.

Dawniejsze materiały pozwalają „nieomal wprost” uchwycić diachronię rozpatrywanych faktów kulturowych. Są one nieliczne, rozproszone w dawniejszej literaturze; pominiemy je tu z braku miejsca.

Opisując i analizując rolę różnych form przenoszenia ciężarów przez ludzi, będę zwracał uwagę na narzędzia, gdyż te stanowią swoiste odpowiedniki poszczególnych sposobów, ale i rodzaju przenoszonych lub przewożonych brzemion.

Już samo wymienienie form transportu siłami ludzkimi i odpowiadających im sposobów, narzędzi i pojemników ukazuje wielką ich różnorodność. Niektóre spośród nich ukazano na mapach *Polskiego Atlasu Etnograficznego*<sup>21</sup>.

<sup>18</sup> J. Gajek, *Kwestionariusz nr 5...*, s. 44, 64, 72.

<sup>19</sup> Tamże, s. 40.

<sup>20</sup> Tylko nieliczni dociekliwi i doświadczeni badacze radzili sobie z pytaniami otwartymi, zadając dodatkowe pytania.

<sup>21</sup> Są to mapy głównie autorstwa Z. Kłodnickiego: *Polski Atlas Etnograficzny*, red. J. Gajek, Z. IV, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1971: Karta CXX, mapa 240. *Nosidła*. Karta CXXI, mapa 241 *Nazwy nosideł*; Z. V, Warszawa 1974: Karta CXLI *Zanikające formy transportu nasobnego i ręcznego*: mapa 273 *Reliktowe formy transportu*

W roku 1997 ukazał się IV tom *Komentarzy do Polskiego Atlasu Etnograficznego* w całości poświęcony tradycyjnemu transportowi na wsi polskiej, w tym także przenoszeniu i przewożeniu różnych brzemion przez ludzi<sup>22</sup>. Tu przedstawia tylko jedną mapę dotyczącą koszyków gospodarskich służących głównie do zbierania i przenoszenia ziemniaków podczas wykopków, jak również grzybów i owoców, a w południowo-wschodniej Polsce także do siewu zbóż. Inne mapy, odnoszące się do transportu siłami ludzkimi, Czytelnik znajdzie w *Polskim Atlasie Etnograficznym* (zob. przyp. 21).

## 2. Transport pieszy

Zależność między rodzajem zajęć gospodarskich, a sposobami, narzędziami i pojemnikami przy tym używanymi, ukazuje tabela I; natomiast sposoby przenoszenia i odpowiadające im narzędzia przedstawiono w tabeli II.

---

*nasobnego*; mapa 274 *Płachty do transportu nasobnego*; mapa 275 *Koszyki używane przez kobiety w drodze na targ*; mapa 276 *Torby używane przez kobiety w drodze na targ*. Karta CXLII *Kosze gospodarskie*: mapa 277 *Kosze półkuliste z pałkiem*; mapa 278 *Kosze z płaską ścianką i pałkiem*; mapa 279 *Kosze o dnie płaskim owalnym lub kolistym*; mapa 280 *Techniki wyplatania koszy*. Karta CXLIII, mapa 281 *Współwystępowanie różnych form koszy gospodarskich*. Karta CXLIV, mapa 282 *Taczki skrzynkowe*. Karta CXLV, mapa 283 *Taczki platformowe*. Karta CXLVI, mapa 284 *Wózki ręczne, dwu- i czterokołowe*. Z. VI. Warszawa 1981: Karta CLXXXIV mapa 342 *Dawne narzędzia do transportu na plecach* (na mapie błędnie podano powszechność występowania prowizorycznych plecaków wykonanych z worka); Karta CLCIII mapa 355 *Rodzaje korzeni używanych w plecionkarstwie*. W nieopublikowanym z. VII PAE, przygotowanym do druku w 1976 r., Z. Kłodnicki zamieścił mapy: Karta CXC VII, mapa 384 *Rzadkie i zanikające pojemniki i kosze do transportu ręcznego*. Karta CXC VIII mapa 385 *Związek niektórych nazw koszy i torb z formami*. Karta CXC IX mapa 386 *Opałki*. Karta CC mapa 387 *Naczynia gliniane do transportu ręcznego*. Karta CCXLI mapa 437 *Reliktowe narzędzia do wysiewania zbóż*. Ponadto w zeszycie VI *Polskiego Atlasu Etnograficznego* znajdują się dwie mapy J. Gajka: Karta CLXXXIV mapa 343 *Konewki do noszenia i czerpania wody*; Karta CLXXXVI mapa 344 *Zanikanie wiader oraz putni*. Zapewne wskutek niedbałej korekty na obie mapy wkradły się błędy niezmiennające na szczęście ogólnego obrazu obszarów występowania klepkowych konwi, wiader i putni.

Mapy opracowano na podstawie materiałów z obszaru Polski (342 punkty badawcze) zgromadzonych przez badaczy zatrudnionych w Pracowni Polskiego Atlasu Etnograficznego we Wrocławiu kierowanej przez prof. J. Gajka. Na tych mapach uwzględniono również dane z literatury i innych źródeł.

<sup>22</sup> Z. Kłodnicki, *Transport siłami ludzkimi*, [w:] *Transport i komunikacja lądowa, Komentarze do Polskiego Atlasu Etnograficznego*, t. IV. Wrocław 1997, s. 9–109. W maszynopisie pozostaje rozprawa doktorska Z. Kłodnickiego: *Reliktowe formy transportu nasobnego i ręcznego w kulturach ludowych środkowej Europy*, napisana pod kierunkiem prof. J. Gajka i obroniona w 1976 r. w Uniwersytecie Wrocławskim.

**Tabela I. Sposoby i narzędzia transportu ludzkiego w zależności od zajęć gospodarskich w Polsce (pominięto przenoszenie dzieci) w pierwszej połowie XX wieku**

Sposoby i narzędzia do transportu ludzkiego	Przenoszenie i przewożenie w pojedynkę					Przenoszenie w dwie osoby	
	W rękach	Na ramieniu, ramionach	Na plecach	U pasa, za pasem, w pasie (mężczyźni)	Sanki, taczki i wózki	Na drągu, drągach	Nosze
W obrębie zagrody	Bezpośrednio w rękach oraz w koszach, opalkach, konwiach, skopkach, wiadrach, putniach	Wodę w wiadrach lub konwiach na nosidłach	W pętli ze sznura, rezgimii – siano lub słomę dla bydła; także w workach	–	Gnój na gnojowisko. Przy budowie	Naczynia klepkowe z uchami (cebry)	Gnój na gnojowisko, do ogrodu, na pole. Piasek, kamienie i zaprawę przy budowie
W obrębie wsi	Bezpośrednio, w koszach	Wodę w wiadrach lub konwiach na nosidłach	Worki ze zbożem do sąsiada, do młyna	–	Worki ze zbożem do młyna	–	–
W drodze na pole, łąkę	Wynoszenie napojów (wody, mleka) i pożywienia pracującym na polu, łące lub w lesie: węzki, torby, kosze, dzbany, dwojaki	Motyki, kosy, grabie. Na rękojeści narzędzia lub kiju węzełek lub kosz z pożywieniem. Narzędzia w torbie niesionej przez ramię (babka i młotek do klepania kosy, krzesiwo i hubka)	W pętli ze słomy (powróśle) lub sznura trawę, siano lub parę snopów	Oselka z pochwą, tytoń w macherzynie (pęcherzu), krzesiwo z krzemieniem, hubka	Gnój na pobliskie pole	–	Gnój na pobliskie pole



W polu, na łące i w lesie i w drodze powrotnej do zagrody	Zbiór jagód i grzybów – kozubki, mniejsze kosze, gliniane, potem blaszane dzbany	Pasterze pożywienie w torbie przez ramię. Przenoszenie niewielkiej ilości paszy, snopów lub ziemniaków z pola, łąki na kiju, rękojeści narzędzia	W pętli ze sznura, np. chrust z lasu, snop(y), wiązka chwastów; płachta	Oselka z pochwąką	Wywożenie kamieni, przewożenie małych ilości paszy zielonej, siana i ziemniaków do zagrody	Kopice siana z podmokłych miejsc na suchsze	Wywożenie kamieni z pola
W gospodarce pasterskiej	Gielety od miejsca udoju do szalasu, konwie	Wodę w konwiach na nosidłach; pożywienie w torbie przez ramię	W troku (pętla), płachcie (oborki, konwie)	Przenoszenie w trzozach (podwójnych pasach) krzesiwa i hubki, pieniądze	-	-	-
Przenoszenie nabiata i innych produktów do miasta i nabytych towarów z miasta	W koszach i torbach	Na kiju (węzełek, kosz), w torbie przez ramię	W płachcie, worku, plecaku	Przenoszenie w trzozach krzesiwa i hubki, pieniądze	-	-	-
Przenoszenie podczas dalszych wędrowek (do pracy, do miejsc kulturowych)	-	Na kiju (węzełek, kosz, buty), w torbie przez ramię	Plecaki	Przenoszenie w trzozach krzesiwa i hubki, pieniądze	-	-	-
Przenoszenie narzędzi i towarów w handlu obnośnym i rzemiośle	-	Torby noszone na troku przez ramię	Nosiłki, plecaki, kosze i putnie z trokami, płachty	Przenoszenie w trzozach krzesiwa i hubki, pieniądze	-	-	-

W tabeli I pominięto przenoszenie dzieci oraz przenoszenie towarów w koszach na głowie przez domokrażnych handlarzy, nazywanych *Bośniakami*<sup>23</sup>.

**Tab. II. Formy transportu siłami ludzkimi w Polsce w pierwszej połowie XX wieku**

Sposoby przenoszenia	Narzędzia i pojemniki
<b>A. Przenoszenie przez jednego człowieka</b>	
W ręce	Bezpośrednio
	W pojemnikach (torby i kosze, naczynia gliniane, klepkowe i blaszane)
W ubraniu	W zanadrzu, zaszytych rękawach guni, w kieszeniach
Na ramieniu i plecach	Pętla ze sznura, worek
Na piersiach, ramionach i plecach	Płachta uwiązana na piersi z brzemieniem na plecach
Na karku i ramionach	Dziecko niesione na karku i ramionach
Na ramieniu lub na obu ramionach	Kosz lub inny przedmiot niesiony bezpośrednio na ramieniu
	Torba z pętlą przez ramię
	Kij oparty na ramieniu z uwieszonym na końcu pojemnikiem (węzełek, torba, koszyk)
	Nosidła naramienne (drażkowe i nieckowate)
Na ramionach i plecach	Nosiłki z dwiema pętlami, za pomocą których przenosi się różne brzemiona
	Pojemniki zaopatrzone w dwie pętle: plecaki, kosze, naczynia klepkowe
Na piersi	W odpowiednio uwiązanej płachcie
W pasie	Drobne przedmioty codziennego użytku uwiązane u pasa, trzosi
Na biodrze lub przed sobą	Opalki
Na przedramieniu	Naręcza drewna, trawy itp., węzełki, kosze
<b>B. Przenoszenie w dwie osoby</b>	
Transport za pomocą jednej lub dwóch żerdzi opartych na ramieniu lub niesionych w ręce	Przenoszenie wody lub karmy dla zwierząt w większych pojemnikach klepkowych (dwuuchych lub z pałąkiem)
	Kopice siana z podmokłych łąk, niekiedy też snopy z pola
Transport ręczny na noszach	Przenoszenie obornika; w nowszych czasach materiały przy budowie (kamienie, piasek, zaprawa)
<b>C. Transport ciągniony jednoosobowy</b>	
Transport włóczyzny	Brzemie zawiazane w pętli i ciągnięte (wiązka trawy, siana, chrustu)
	Na gałęzi
	Na sankach
Transport kołowy	Taczki platformowe i skrzynkowe, wózki dwu- i czterośladowe

<sup>23</sup> Byli to domokrażni handlarze z Serbii, Chorwacji, Bośni i Hercegowiny. D. Drápala, *Venkovský obchod Moravy a Slezska. Socio-ekonomické sondy*, Centrum pro studium demokracie a kultury i Ústav evropské etnologie Filozofické fakulty Masarykovy univerzity, Brno 2014, s. 348.

#### A. Przenoszenie niemowląt i dzieci

Niemowlęta i mniejsze dzieci przносиły kobiety w odpowiednio uformowanej płachcie<sup>24</sup>. Większe dzieci, gdy nie mogły podolać trudom drogi, niesiono na przedramieniu, na karku lub na plecach na wysokości bioder.

#### B. Przenoszenie zmarłych na cmentarz

Trumnę ze zmarłym zwykle przewożono na wozie<sup>25</sup> zaprzężonym w konie, dawniej woły. Na Górnym Śląsku przenoszono ją na noszach zaopatrzonych w cztery rękojeści<sup>26</sup>. Archaiczny wydaje się transport trumny na barkach czterech lub sześciu osób, ograniczony jednak do bliskich odległości, i coraz częściej wypierany przez karawany.

#### C. Przenoszenie różnych ciężarów w obrębie zagrody i jej najbliższym sąsiedztwie, rzadziej w obrębie wsi

Tu dominuje transport siłami ludzkimi; przenoszenie mniejszych ciężarów należało głównie do kobiet i starszych dzieci. Odległości są małe, a ciężary z reguły niewielkie. Jedne z nich to różnego rodzaju produkty służące do sporządzania posiłków, w rodzaju ziemniaków i warzyw, przechowywanych często w kopcach i piwnicach poza domem. Jeszcze bliżej, bo w komorze lub na strychu, trzymano mąkę i wędliny oraz słoninę. Niezbędne było także drewno na opał, które przenoszono, z drewnitni czy szopy, bezpośrednio w ręce lub na przedramieniu. Często posługiwano się przy tym koszykami i opakami.

Wodę przynoszono dawniej z potoku, rzeki lub jeziora, albo z nielicznych wówczas studni. Na początku XX w. posługiwano się przy tym pojemnikami z klepek, przede wszystkim konwiami i wiadrami. Na północy Polski konwie chyba nie były znane. W południowo-wschodniej części kraju dłużej posługiwano się putniami<sup>27</sup>. Nosidła naramienne<sup>28</sup> pozwalały nieść od razu dwa wiadra lub parę konwi. Później, gdy studnie zaczęto budować w zagrodach, nosideł używano rzadziej, a ciężkie wiadra klepkowe znalazły zastosowanie przy studniach, służąc do nabierania wody. Tu i ówdzie przygotowywano w nich i przenoszono karmę dla trzody chlewnej. Rzadkie są informacje o przenoszeniu wody w cebrach na drążku przetkniętym przez ucha. Wspomniane naczynia klepkowe zanikały, względnie były zarzucone już w okresie międzywojennym – zastąpiły je wiadra blaszane.

Prawie wszędzie pamiętano jeszcze o skopkach wykonanych z klepek, do których kobiety doily mleko i przносиły z obory do chałupy. Także one zostały wyparte przez naczynia blaszane – niekiedy były to fabrycznej produkcji

<sup>24</sup> Informacje o tym tylko sporadycznie znajdują się w kwestionariuszach PAE.

<sup>25</sup> Tradycje przewożenia zmarłego na saniach, także w porze bezśnieżnej (latem), przetrwała w niektórych stronach Słowiańszczyzny Wschodniej, np. na Huculszczyźnie.

<sup>26</sup> K. Zielnica, *Wyprowadzanie zmarłego na cmentarz*, [w:] *Polski Atlas Etnograficzny*, red. J. Gajek, Z. VII (przygotowany do druku w 1976): Karta CCXIX, mapa 415.

<sup>27</sup> Zob. J. Gajek, *Konewki do noszenia i czerpania wody...*; tenże, *Zanikanie wiader oraz putni...*

<sup>28</sup> Zob. Z. Kłodnicki, *Nosidła...*

skopce, znacznie częściej wiaderka emaliowane lub wykonane z ocynkowanej blachy.

Także w zabiegach przy bydle, koniach, trzodzie chlewnej i rzadziej hodowanych owcach czy kozach oraz ich karmieniu dominował transport siłami ludzkimi – siano, słomę ze stodoły, kopicy, stogu lub brogu, mężczyźni przynosili w pętli, płachcie, a w północno-wschodniej Polsce za pomocą rezgini; sieczkę i plewy dla koni – w większym koszu lub w opałce.

Ograniczone zastosowanie miały worki, w których mężczyźni przynosili ziarno z miejsca młocki do spichrza lub komory. W workach na plecach lub na wózkach ręcznych albo taczkach transportowano ziarno do pobliskiego młyna.

Gnój z obory, stajni i chlewa wynoszono na gnojownik, do ogrodu, rzadziej na pobliskie pole, posługując się platformowymi noszami. Upowszechnianiu się budownictwa murowanego towarzyszyło używanie noszy, zwykle skrzynkowych, do piasku, cegieł i wapna (zaprawy wapiennej)<sup>29</sup>. W niektórych okolicach, za pamięci starszych informatorów, nosze były wypierane przez taczki platformowe i skrzynkowe. Te pierwsze, wykonane z desek, były stosowane przez murarzy przy budowie; taczkami platformowymi posługiwano się także do wywożenia kamieni wyoranych na polu, przywożenia z pola lub łąki paszy zielonej lub chwastów po plewieniu upraw, także worków z ziemniakami oraz chrustu z lasu.

Taczki i wózki pojawiły się zapewne dopiero w dobie nowożytnej. W obu przypadkach mamy do czynienia z zaadaptowaniem koła do transportu siłami ludzkimi.

#### D. Przenoszenie i przewożenie między terenami eksploatowanymi przez mieszkańców wsi a zagrodą

Zbieractwo różnych jagód i grzybów przetrwało z dawnych czasów do XX w. W czasach historycznych stanowiło uzupełnienie jadłospisu, ale w latach głodu proporcje się zmieniały, a i lista leśnych, łąkowych i bagiennych roślin, które wówczas zbierano, była obfita. Na poczekaniu robiono z kory niewielkie pojemniki<sup>30</sup>, zwykle jednak wybierano się na jagody z dzbanem, dawniej glinianym, później już blaszanym; do zbierania grzybów i przynoszenia ich do domu najczęściej posługiwano się koszykami (Aneks 1, mapa 1, s. 849; ryc. 1–3, s. 850). Zbieraniem jagód i grzybów zwykle zajmowały się kobiety, starsze dzieci i starcy.

Chrust z lasu przynoszono w pętli lub w płachcie na plecach, czasem przywożono na taczkach platformowych lub wózkach. Nie zawsze wyjeżdżano w pole wozem; jeśli do wykonania pracy nie były potrzebne ciężkie narzędzia, a przy tym nie planowano przywiezienia z pola większej ilości plonów czy

<sup>29</sup> Nosze, używane przy budowaniu budynków murowanych, obudowywano deskami lub nawet specjalnie zbijano deski na kształt skrzyni z czterema uchwytyami.

<sup>30</sup> Starych, a nawet archaicznych artefaktów, możemy szukać wśród pojemników do zbierania jagód i grzybów. Z pewnością należą tu *korbuski* (*kadłubki*, *kropki*, *kubaszki*) wykonane z kory, które wykonywano *ad hoc*, gdy znaleziono poziomki, maliny, jeżyny lub inne jagody.

trawy lub siana, wówczas często mężczyźni nieśli kosy również na ramieniu, osełkę z pochawką u pasa oraz torbę z trokiem przewieszoną przez ramię. Kobiety, idąc na pole czy do sianokosów, nosły grabie, widły lub kopaczkę w ręce lub oparte na ramieniu, kosze na przedramieniu, a w porze żniw – wiązkę porósł na plecach. Idąc do pracy w polu i na łące, niemowlęta przenoszono dawniej w płachtach, z której następnie formowano prymitywną kołyskę<sup>31</sup>, nieco starsze dzieci – na plecach lub na karku. Przenoszenie małych dzieci należało do matek<sup>32</sup>.

Również kobiety, obok nich także dzieci, wynosiły w rękach jedzenie i wodę lub mleko podczas żniw i sianokosów; posługiwano się też koszami niesionymi w ręce. W kilkunastu miejscowościach we wschodniej i środkowej Polsce zachowały się informacje o przenoszeniu wody, mleka lub pożywienia w małej płachtetce z rogami związanymi na krzyż. W czasie badań nie używano już dwojaków i trojaków do przenoszenia jedzenia pracującym w polu, na łące lub w lesie, ale pamiętano o nich prawie wszędzie, poza wsiami przebadanymi na Górnym Śląsku<sup>33</sup>. Podobnie zarzucono gliniane dzbany na rzecz blaszanych konwi i baniek, w których przenoszono wodę lub kwaśne mleko.

Do dawnych należą naczynia z dowiązaną pod kołnierzem wylewu pętlą, pozwalającą na przenoszenie ich w ręce<sup>34</sup>. Na Pomorzu Zachodnim przed rokiem 1945 używano naczyń glinianych z uchem doklejonym nad wylewem<sup>35</sup>. Była to już forma ewolucyjnie późniejsza, znana zarówno w zachodniej, jak i w południowej Europie (widzimy ją także w Czechach).

Mężczyźni wysiewali zboże z płachty, worka lub pojemnika (wyplecionego lub wykonanego z deseczek)<sup>36</sup>. W rękach przenoszono snopy do kopic, a przesuszone podawano widłami na wóz. We dwie osoby wynoszono kopice siana z podmokłych łąk, posługując się dwoma drągami.

Podczas wykopków ziemniaki zbierano do różnego rodzaju koszy, zwykle dużych, niekiedy opalek, w których następnie przenoszono bulwy do wozu. Upowszechnienie się uprawy ziemniaków sprawiło, że pałkowate kosze półkolisty (Aneks 1, ryc. 1, s. 850), stały się bardzo pospolite, ale od zachodu ustępowały one dużo pojemniejszym koszom z dnem kolistym płaskim i dwoma uchami, a w południowo-wschodniej części kraju – koszom z płaską ścianką

<sup>31</sup> Zob. B. Jankowska, *Kołycki wiszące używane na wolnym powietrzu*, [w:] *Polski Atlas Etnograficzny*, red. J. Gajek, Z. V, Warszawa 1974, karta CLV, mapa 296.

<sup>32</sup> Autor kwestionariusza nie zamieścił stosownego pytania dotyczącego przenoszenia dzieci, więc zdani jesteśmy na nieliczne wzmianki w literaturze etnograficznej.

<sup>33</sup> Informacji o dwojakach, służących do przenoszenia obiadu w pole, nie pozyskano na ziemiach zachodnich we wsiach, w których nie zastano autochtonów.

<sup>34</sup> Ucho w dzbanie często się urywało, co słyszymy w pospolitym przysłowiu. Naczynia z dowiązaną pętlą w rozproszeniu występowały za pamięci informatorów na ziemiach polskich i w krajach i krainach sąsiednich – na wschodniej Słowiańszczyźnie, na Słowacji, w Siedmiogrodzie, pewnych okolicach Bułgarii, a z drugiej strony w Niemczech. Z. Kłodnicki, *Reliktowe formy...*, s. 52.

<sup>35</sup> Naczynia takie znajdują się między innymi w zbiorach Muzeum Wsi Słowińskiej w Klukach; oglądałem je na wystawie w 2015 r.

<sup>36</sup> Z. Kłodnicki, *Reliktowe narzędzia do wysiewania zbóż...*

i pałąkiem, które upowszechniały się z południa. W południowo-zachodniej i zachodniej części Polski używano także pałąkowatych koszyków z płaskim dnem owalnym lub kolistym (Aneks 1, mapa 1, s. 849; ryc. 2 i 3, s. 850).

Wracając z pola czy łąki kobiety, rzadziej mężczyźni<sup>37</sup>, niejednokrotnie przynosili do zagrody, w fartuchu, w pętli lub płachcie na plecach, wyjątkowo na kiju przez ramię, wiązki zielonej paszy, chwasty dla trzody chlewnej<sup>38</sup>, siano dla bydła, lub nawet parę snopów zboża. Chrust z lasu przynoszono również w pętli lub płachcie. Upowszechnienie się rowerów na wsi sprawiło, iż w wielu wsiach zarzucono płachty, i zaczęto przewozić paszę zieloną i chrust do zagrody w worku umocowanym na rowerze.

Pastuch wiejski wyruszał na pastwisko z torbą parcianą, albo uplecioną z pasm łyka, którą niósł na skos przez ramię, a w niej był zwykle kawałek chleba, niekiedy też słoniny. Torby skórzane przetrwały dłużej u górali od Beskidu Śląskiego<sup>39</sup> po Bieszczady. W gospodarce szałaśniczej Spisza, Podhala, Orawy, Beskidu Żywieckiego i Śląskiego spotykamy niekiedy podobne narzędzia jak we wsiach góralskich, np. drążkowe nosidła do przenoszenia wody w wiadrach, ale dłużej przetrwały tu klepkowe konwie, w których znoszono mleko do wsi. Obok tego posługiwano się obońkami, w których przynoszono lub przewożono (na koniu, wozie) żętycę do wsi. Specyficzne było przenoszenie udojonego mleka owczego w klepkowych gioletach do szałasów oraz używanie wełnianych plecaków z frędzlami do transportu oscypków i niektórych narzędzi potrzebnych podczas wypasu<sup>40</sup>.

Z braku miejsca wspomnę tylko o narzędziach włócznych i kołowych. Taczki służyły głównie do wywożenia gnoju i przy pracach budowlanych w zagrodzie, ale także przewożono na nich trawę lub siano albo ziemniaki z pola. Wózki dwu- i czterokołowe służyły najczęściej uboższym gospodarzom i tzw. chłoporobotnikom do transportu ziemniaków z pola, zboża do młyna, mleka do mleczarni, produktów rolnych na targ do miasteczka.

#### E. W drodze na targ

Stosunkowo często, w dni targowe, przemierzano drogę ze wsi do miasta, niosąc na sprzedaż nabiał, czasem drób. Mężczyźni przynosili węzłki, torby lub kosze na kiju lub lasce; najczęściej jednak przywiązywali do nich buty, które zakładali dopiero przed wejściem do miasta; niekiedy w worku przez ramię nieśli zboże. Prosiaki na sprzedaż lub zakupione nieśli w worku zaopatrzonym w dowiązane szelki albo wprost przerzuconym przez ramię. Często widzieliśmy

<sup>37</sup> W wielu wywiadach powtarza się wiadomość, że w płachtach noszą głównie kobiety, a tylko rzadko lub wyjątkowo mężczyźni.

<sup>38</sup> Na Górnym Śląsku nazywano ją m.in. *trawnica*, na Śląsku Cieszyńskim – *chwostrula* (Z. Kłodnicki, *Płachty do transportu nasobnego...*).

<sup>39</sup> W Beskidzie Śląskim w torbach pasterze przynosili „*mieszek*, czyli woreczek z tytoniem, fajkę, krzesiwo i hubkę, kozik, sznurek, ewentualnie inne drobiazgi”. B. Bazieli, *Starsze i nowsze formy...*, s. 144.

<sup>40</sup> Te ostatnie były w użyciu we wsiach na Podhalu, zob. mapę Z. Kłodnickiego, *Dawne narzędzia...*

ich w drodze z uplecioną prostokątną kobiałką z nasadzonym wiekiem albo z torbą niesioną na ukos przez ramię; biedniejsi posługiwali się torbami uszytymi z parcianego płótna lub uplecionymi z łyka lub taśm drewna, bogaci – torbami skórzanymi, często z wytłaczanymi wzorami<sup>41</sup>.

Kobiety idące na targ przenosiły jajka, ser i śmietanę, niosąc koszyki w rękach, często w płachtach na plecach<sup>42</sup>. W południowo-zachodniej Polsce, aż po Podhale i Spisz, posługiwano się przy tym małymi płachtami, z doszytymi trokami do wszystkich czterech rogów, lub ręcznymi koszami. Mleko lub śmietanę przenoszono w glinianych dzbanach, dużo rzadziej w blaszanych bańkach. Nierzadko bańkę z mlekiem niesiono w płachcie, a do węzła na piersi przywiązywano koszyk. Produkty rolne, głównie nabiał (jaja, sery, czasem masło), drób, czasem płody leśne (grzyby, jagody), przenoszono na targ w zwykle ozdobnych i często zaopatrzonych w wieka koszach. Koszyki takie, zwykle określane jako jarmarczne lub targowe, wyrabiali zawodowi koszykarze i sprzedawali je na targach w miasteczkach. W wielu przebadanych wsiach przetrwały one do czasu badań, ale były wypierane przez torby z dermy, siatki, a nawet teczki. W podobny sposób kobiety przenosiły zakupy wracając z targu<sup>43</sup>.

F. W drodze do kościoła w porze bezśnieżnej zarówno mężczyźni, jak i kobiety szli i wracali boso; mężczyźni nieśli buty na kij lub lasce, kobiety w węzełkach niesionych w ręce. Wspomnieć należy także o święceniu pożywienia w Wielką Sobotę, które kobiety i dzieci przynosiły w ozdobnych koszykach do kościoła lub na wyznaczone miejsce, gdy we wsi kościoła nie było, oraz o kolędnikach i przebierańcach, którzy również chodzili z koszykami lub torbami.

G. Dalsze wędrówki (za pracą, pielgrzymowanie)

W kwestionariuszu PAE położono większy nacisk na sposoby i narzędzia do przenoszenia i przewożenia różnych ciężarów, aniżeli na ich funkcje, stąd nasza wiedza dotycząca transportu ludzkiego na dalsze odległości jest niepełna. Sporadyczne wiadomości, głównie z literatury ludoznawczej, pozwalają sądzić, że często mężczyźni nieśli na kij przez ramię węzełek z lepszym odzieniem i butami oraz jedzeniem, natomiast fajkę z tytoniem i krzesiwo oraz odrobinę pieniędzy w torbie skórzanej, parcianej lub wyplecionej z łyka<sup>44</sup>; torba była zaopatrzona w pętlę, którą przekładano na ukos przez ramię; niekiedy posługiwano się plecakami, najczęściej prowizorycznie wykonanymi z worka (do którego dowiązywano lub doszywano dwie pętle). Kobiety posługiwały się

<sup>41</sup> Przetrwały one dłużej w obrzędowym ubiorze weselnym starostów i družbów w południowo-wschodniej Polsce.

<sup>42</sup> Widywałem je jeszcze w latach siedemdziesiątych XX w. w miasteczkach południowej Polski, ale także we Wrocławiu.

<sup>43</sup> Z. Kłodnicki, *Koszyki używane przez kobiety w drodze na targ...*; tenże, *Torby używane przez kobiety w drodze na targ...*

<sup>44</sup> Tenże, *Reliktowe formy transportu...*

węzłkami niesionymi w ręce, częściej płachtą niesioną na plecach, z umieszczonym w niej brzemieniem.

H. Do wsi przybywali lub przez nią przechodzili domokrażcy

Szklarze, druciarze i kastratorzy zwierząt oraz handlarze towarami krawieckimi, lekarstwami, mazią do kół i in. byli częstymi gośćmi. Jedni pochodzili z ościennych wsi lub pobliskich miasteczek, inni ze stron odległych, a na ich pochodzenie wskazywały niekiedy nazwy – *Szoci*, *Węgrzyni/Madziarzy*, *Słowio-cy*, *Kacapy*, a nawet *Bośniacy* i *Turcy*. Oczywiście, że nazwy odetniczne nie zawsze odnosiły się do pochodzenia tych wędrownych rzemieślników i domokrażców, ale także określały ich profesję i sposób jej uprawiania. Obok tego zanotowano nazwy *szklarze/błoniarze*, *druciarze*, *szafrancicy*.

Do czasu badań terenowych PAE spotkać można było kobiety romskie (*Cyganki*), chodzące z węzłkami i/lub prymitywnymi biesagami, proszące o jedzenie lub mąkę. Do rzadkości należeli już żebracy chodzący z torbą przewieszoną przez ramię, jeszcze dawniej – z sakwami. Skala ich wędrówek i zajęć odzwierciedliła się w sposobach i narzędziach do przenoszenia towarów i narzędzi. Dalekie drogi, które przemierzali, wymagały specyficznych sposobów i narzędzi. Preferowano przenoszenie na plecach, a pojemniki w postaci nosidek, koszy, skrzynek czy worków zaopatrywano w dwie szelki, co sprawiało, że ciężar spoczywał jednocześnie na ramionach i na plecach.

### Zakończenie

Jedne formy kulturowe zanikają lub zanikły dawniej, inne zmieniają się, wreszcie pojawiają się nowe, dostosowując się do przemian w gospodarce i życiu wiejskim. W tym procesie zmiany kulturowej widoczne są pewne prawidłowości, wyraźniej widoczne, gdy przedstawić wspomniane formy na mapach; wyjaśnienie genezy analizowanych cech kulturowych na ziemiach polskich jest ułatwione dzięki zastosowaniu metody etnogeograficznej. Podkreślmy przy tym, że im większe terytorium bierze się przy tym pod rozważę, tym pewniejsze są osiągnięte wyniki. Kilkanaście kart dotyczących transportu siłami ludzkimi i opublikowanych w *Polskim Atlasie Etnograficznym* oraz parę czekających na publikację, pozwalają już na wstępną interpretację. Z braku miejsca przedstawię jedną z nich.

Patrząc na mapy, pamiętajmy, że większość przedstawionych sposobów, narzędzi i pojemników służących na wsi polskiej do przenoszenia, już podczas badań w latach sześćdziesiątych XX w. była w zaniku lub je zarzucono.

Już uwzględnienie danych z krajów sąsiadujących z Polską pozwala stwierdzić, że nasz kraj jeszcze w połowie XX w. był obszarem przenikania wpływów zachodnich<sup>45</sup>. Elementy zachodniego pochodzenia do czasu badań

<sup>45</sup> K. Moszyński, *Niektóre przyczyny zróżnicowania kultury ludowej w Polsce*, nadbitka z „Ludu Słowiańskiego”, t. IV, z. 1, 1937, s. 65, B-117; B.Z. Kłodnicki, *Polska –*



zachowały się głównie w dorzeczu Odry, na północy kraju, niekiedy obejmując przy tym duże obszary środkowej Polski. Za ich pochodzeniem przemawiają tak ukształtowane zasięgi geograficzne, w tym też odpowiedniki na terenach zaodrzańskich, jak np. naramienne nosidła nieckowate, z ich nazwą *szońdy* pochodzenia niemieckiego, dużych koszy donicowatych, często o germańskiej nazwie *kipa*, czy taczki z nazwami *kary* i *tragacz*. Wschodnie połacie kraju dłużej zachowały elementy starsze, w rodzaju koszy półkulistych, rezgini, toreb noszonych przez mężczyzn przez ramię, naramiennych nosideł drążkowych. Tylko sporadycznie dotarły tu od zachodu taczki skrzynkowe, platformowe i wózki ręczne.

Upowszechnianiu się nowych form towarzyszyło zanikanie starych. Niektóre archaiczne sposoby i narzędzia do przenoszenia wychodziły z użycia za pamięci informatorów, dłużej zachowały się już tylko tu i ówdzie. Należą tu wężełki z kwadratowego lub prostokątnego kawałka płótna, w których przenoszono misę z jedzeniem lub dzban z wodą pracującym w polu lub na łące. Niekiedy pod wylewem dzbana, zwłaszcza gdy urwało mu się ucho, dowiązywano sznurkową pętlę, służącą za uchwyt. Jeszcze bardziej archaiczne były pojemniczki wykonywane na poczekaniu z kory, gdy natrafiono niespodziewanie na poziomki, maliny czy borówki; równie stare są ich nazwy typu *kozub(ek)*, *korbus(ek)* i podobnie. O starożytności tych sposobów i samych pojemniczków świadczy także ich wyspowe występowanie w południowo-wschodniej Polsce, na Słowacji, Węgrzech, Rumunii<sup>46</sup>.

Zanikały także rezginie – narzędzia do przenoszenia siana w postaci wielkookiej siatki rozpiętej między dwoma kablakami. Nosili je mężczyźni na plecach lub na ramieniu. W czasie badań terenowych PAE pamiętano o nich, niekiedy jeszcze używano we wsiach północno-wschodniej Polski, oraz tu i ówdzie na terenach podalpejskich i bałkańskich z jednej strony i na rozległych obszarach północno-wschodniej Europy z drugiej strony<sup>47</sup>. Do przenoszenia mniejszych ilości siana lub zielonej paszy z pola lub łąki do zagrody służyły sznury, niekiedy z pętlą na końcu. Być może dawniej sporządzano je częściej z witek, które, gdy je skręcać w rękach, pękają wzdłużnie i wówczas dają się wyginać, a nawet wylać. Kobiety częściej posługiwały się płachtami, niosąc brzemień na plecach<sup>48</sup>.

---

*pogranicze zachodniej i północno-wschodniej prowincji kulturowej w Europie (na podstawie Polskiego Atlasu Etnograficznego)*, „Ethnologia Europae Centralis”, t. 9, 2009, s. 45–59.

<sup>46</sup> Z. Kłodnicki, *Rzadkie i zanikające pojemniki i kosze...*

<sup>47</sup> K. Moszyński tego rodzaju zasięgi nazywa przerywanymi zasięgami adriatycko-bałtyckimi. K. Moszyński, *Kultura ludowa...*, s. 36–37; tamże, s. 635–637 o rezginiach. Dodajmy tu, że mają one charakter zanikający. Zob. też Z. Kłodnicki, *Rezginie w Europie...*; tenże, „*Rezginia*” *in Europie...*

<sup>48</sup> Płachta wielkością przypominała pojedyncze prześcieradło, często nawet nim była. Na Śląsku i przyległej podgórskiej części Małopolski (po Spisz na wschodzie) posługiwano się małymi płachtami zaopatrzonymi w cztery troki. Z. Kłodnicki, *Karta CXLI Zanikające formy transportu nasobnego i ręcznego*: mapa 274 *Płachty do transportu nasobnego*, [w:] *Polski Atlas Etnograficzny*, z. V, red. J. Gajek, Warszawa 1974.

W pierwszych dziesięcioleciach XX w. wychodzą z użycia gliniane dwójki do przenoszenia pożywienia dla pracujących w polu, później także gliniane dzbany do noszenia wody, kwaśnego mleka, a nawet pożywienia (zwykle podczas żniw i sianokosów) zastępowane przez blaszane bańki. Naczynia klepkowe wyrabiane były przez bednarzy, a ich ceny były wyższe od naczyń blaszanych produkcji fabrycznej, co sprawiło, iż drewniane konwie i wiadra do noszenia i przechowywania wody w pierwszej połowie XX w. zastąpiono blaszanymi, nie zmieniając przy tym ich funkcji ani formy (wiadra zachowały się dłużej przy studniach, służąc do czerpania wody). Także klepkowe skopki, do dojenia krów i przenoszenia mleka do chałupy, wymieniono na emaliowane wiaderka.

Zmianom ulegają narzędzia i sposoby, rzadziej funkcje; obserwujemy np. „udoskonalenia” nosideł naramiennych, koszy do noszenia na plecach; kosze ręczne coraz częściej wyrabia się z ocynkowanego drutu lub wyplata z tworzywa sztucznego.

Żywotne były natomiast kosze gospodarskie i targowe. Te pierwsze, dawniej wyplatane na wsi, później kupowane na targach, miały szerokie zastosowanie, choć najczęściej używano ich do przenoszenia ziemniaków, a także do ich zbierania podczas wykopków. Były one różnej wielkości, ale przede wszystkim różniły się pod względem kształtu i obszaru występowania na ziemiach polskich (Aneks 1, mapa 1, s. 849). Do najstarszych należały niewątpliwie półkuliste koszyki z pałąkiem wyplatane techniką krzyżowo-żeberkową z wikliny lub korzeni drzew szpilkowych<sup>49</sup> (Aneks 1, ryc. 1, s. 850). Służyły one najczęściej do zbierania i przenoszenia ziemniaków, grzybów i owoców, a w południowo-wschodniej Polsce również do siewu zbóż<sup>50</sup>. Użytkowanie koszy półkulistych w środkowej Europie potwierdzono w XV w., ale są one zapewne starsze, przynajmniej w obrębie imperium rzymskiego, jak można wnosić z pewnego reliefu z I w. n.e. Mimo że w pierwszej połowie XX w. spotkać je było można na znacznych obszarach Europy, co przemawia za ich dawnością, to w części południowej Wielkopolski i w niektórych okolicach nad górną Wisłą, aż po ujście Wieprza<sup>51</sup> były zastępowane przez zapewne późniejsze i równie niewielkie pałakowate koszyki o dnie płaskim owalnym albo kolistym (Aneks 1, mapa 1, s. 849). Większe kosze, innego kształtu, a mianowicie donicowate z uchami<sup>52</sup>, ekspandowały z terenów niemieckich, niekiedy z nazwą *kipa* (niem. Kiepe). Jeszcze podczas badań terenowych Zakładu PAE prowadzonych w pierwszej połowie lat sześćdziesiątych XX w. stwierdzono ekspansję tego typu koszy we wsiach na wschód od Wisły; w niektórych wsiach pamiętano datę ich upowszechnienia się, względnie określano je jako nowsze. Na zachodnim skraju Poznańskiego posługiwano się dużymi dwukabłąkowymi koszami o dnie prostokątnym płaskim. W zachodniej i północnej Małopolsce noszono w ko-

<sup>49</sup> W południowo-wschodniej Polsce wyplatano je techniką krzyżowo-taśmową.

<sup>50</sup> Z. Kłodnicki, *Reliktowe narzędzia do wysiewania zbóż...*

<sup>51</sup> Tenże, *Kosze półkuliste z pałąkiem*, [w:] *Polski Atlas Etnograficzny*, red. J. Gajek, z. V, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1974, mapa 277; tenże, *Współwystępowanie różnych form koszy gospodarskich*; tamże, mapa 281.

<sup>52</sup> Tenże, *Współwystępowanie różnych...*

szach z płaską ścianką i kabłąkiem; miały one swoje odpowiedniki na Słowacji i w północnej części Węgier. Kosze z płaską ścianką i kabłąkiem przenoszono niekiedy na plecach, zwłaszcza w południowej części ich zasięgu, co wskazuje na ich związek z pospolicymi w krajach podalpejskich koszami zaopatrzonymi w dwa troki i noszonymi na plecach; one również miały płaską ściankę ułatwiającą ich przenoszenie.

Opaki służyły głównie do noszenia obroku koniom, była to ich najczęstsza funkcja i zapewne to warunkowało ich powszechność (poza obszarami wschodnimi, gdzie docierały w funkcji kołysek i prymitywnych narzędzi rybackich). Granice zasięgów omawianych form nie są ostre, a ponadto nachodzą na siebie, ukazując transgresję upowszechniających się form.

Z użycia szybciej wychodziły sposoby i narzędzia używane przez mężczyzn, jak przenoszenie na kiju węzełka, kosza lub butów i w torbach noszonych na troku na skos przez ramię, może dlatego, że te formy charakteryzowały także żebraków. Niektóre stosowane dawniej sposoby przenoszenia różnorodnych brzemion w czasie badań terenowych PAE nie były już znane; dowiadujemy się o nich z literatury ludoznawczej i etnograficznej. Autorzy opracowań strojów ludowych napotykali w dawniejszych publikacjach informacje o przenoszeniu drobnych przedmiotów u pasa.

Melioracje łąk sprawiły, że za pamięci informatorów zanikał zwyczaj wynoszenia siana z podmokłych łąk na dwóch drążkach; kopicę niesiono w dwie osoby, zwykle mąż z żoną. W miarę jak upowszechniało się na wsi budownictwo murowane pojawiały się nosze skrzynkowe, umożliwiające przenoszenie piasku, wapna czy zaprawy.

W czasach nowożytnych, niekiedy dopiero za pamięci najstarszych informatorów, pojawiły się nowe narzędzia transportu siłami ludzkimi, należą do nich taczki i wózki dwu- i czterokołowe. Te pierwsze są swoistym udoskonaleniem noszy, do których z jednej strony dodano kółko. Ograniczyły one przenoszenie zielonej paszy, siana i chrustu w pętli i w płachtach.

W połowie XX w. przenoszenie różnego rodzaju brzemion w większości przypadków stało się tylko dopełnieniem transportu kołowego i włóczego; przetrwało dłużej u biednych gospodarzy nieposiadających zwierząt pociągowych.

Wspomnijmy na koniec o podróżujących pieszo – domokrążnych handlarzach, rzemieślnikach i różnych innych ludzi gościńca. W paru ostatnich wiekach często widzimy ich, jak przemierzają rozległe przestrzenie, niosąc na plecach, przez ramię i u pasa niezbędne narzędzia, towary i wiktuały. Szczególnie często posługiwali się oni przy tym koszami i innymi nosilkami, niosąc je na plecach. Przyjęły się one jedynie w niektórych wsiach południowo-zachodniej Polski (na Śląsku do przenoszenia siana) i na Pomorzu Nadwiślańskim, gdzie, rzecz charakterystyczna, również służyły w handlu obnośnym.

A jak było dawniej? Wyobraźmy sobie krajobraz wsi polskiej sprzed paru wieków. Oto kilkoro dzieci wracających z lasu niesie grzyby w koszykach półkulistych oraz jagody w sporządzonych na poczekaniu niedużych pojemniczkach z kory. W centrum obrazu, na częściowo zoranym polu, znużony wieśniak

je z misy, którą dziecko przyniosło mu węzełku, obok niewielkie naczynie gliniane z wodą, może z mlekiem, z sznurkowym uchwytem dowiązanym nad gardzielą. Z podmokłej łąki mężczyźni wynoszą kopiec siana na suchsze miejsce, posługując się dwoma drążkami. Z pola wraca zapewne małżeństwo, ona z dzieckiem w płachcie na plecach i grabiami opartymi na ramieniu, mąż z paroma snopami niesionymi w prowizorycznej pętli na plecach. Opodal pastuch, z nieodłączną torbą na troku przez ramię, w której ma pajdę chleba, krzesiwko i hubkę, oraz z nożykiem u pasa, z zainteresowaniem patrzy na idącego w stronę wsi szota – wędrownego handlarza norymberszczyzną, tekstyliami, które niesie w koszu na plecach. Elementem egzotycznym na tym obrazie są również Cyganki, które w kwiecistych sukniach, jak barwne motyle, kręcą się po wsi, prosząc o różne wiktuły i przenosząc je w węzełkach niesionych w ręce, i w workach przerzuconych na sposób sakw przez ramię. Od potoku w stronę wsi zmierza dziewczyna z klepkowymi konwiami z wodą niesionymi na nosidłach. Na pierwszym planie tej panoramy widnieje zagroda. Tu z obory czy stajni dwaj mężczyźni (ojciec z synem?) wynoszą na platformowych noszach gnój na gnojownik, może na pobliskie pole. Wśród widocznych pod szopą paru koszyków półkulistych na próżno szukalibyśmy dużych koszy gospodarskich<sup>53</sup>, nie wypatrzymy tam również taczek, ani wózków dwu- i czterokołowych. Z drugiej strony tego pejzażu, na wzgórk blisko wsi, widnieje wiatrak, do którego mężczyzna niesie na plecach worek ze zbożem.

Taki właśnie kolaż moglibyśmy skomponować z różnych sztychów, rysunków i obrazów A. Möllera, B.B. Canaletta, J.P. Norblina, jego uczniów A. Orłowskiego i M. Płońskiego, dalej A. Oborskiego, J. Sokołowskiego, F. Smuglewicza, Z. Vogla, P. Michałowskiego i innych<sup>54</sup>. Nie sądźmy jednak, że byli oni dokładni w przedstawianiu problematyki wiejskiej, ważniejsza dla nich była strona artystyczna. W wiekach XIX i XX rysowników i malarzy jest znacznie więcej, ale na ich szkicach czy obrazach widzimy już wieś późniejszą.

Badania etnograficzne prowadzą do odtworzenia przeszłości, z jej coraz to szybszymi zmianami kultury. Druga połowa XIX, a zwłaszcza wiek XX, przyniosły rewolucyjne przeobrażenia. Zaszły one na oczach mieszkańców wsi, którzy byli naszymi informatorami. Dziś ślady dawnej kultury zachowały się głównie w muzeach i w literaturze etnograficznej; na szczęście jednak obfite dane znajdują się w archiwum Zakładu Polskiego Atlasu Etnograficznego. Przywołane przez etnologa, na chwilę ożywają, by znów pograć się w przepaściach milczącego czasu.

<sup>53</sup> Upowszechnią się one później wraz z uprawą ziemniaków.

<sup>54</sup> Píše o nich H. Cękańska-Zborowska, *Wieś w malarstwie i rysunku naszych artystów*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1974.

## **Traditional manpower transportation in the lands of Poland**

A man had been carrying various loads for ages. It was a few thousand years ago that after spreading of agriculture and sedentary lifestyle as well as domestication of cattle, horses and donkeys, new methods of transportation including pack, land and vehicular transport appeared. In spite of that, it was until the first half of the 20<sup>th</sup> century that country inhabitants started to carry various loads, usually within their farms and on the way to or from the field or forest as well as to carry products for sale to market in town. They used different baskets (see the map), other woven containers and loops, sheets, bags to carry weights on their back. There were also itinerant sellers and manufacturers who reached the country while travelling through the vast areas of central Europe and they mostly used baskets and chests carried on their backs.

Using an ethno-geographic method based on materials collected in the Studio of the Polish Ethnographic Book of Maps and numerous maps, the author describes the dynamics of cultural changes, disappearance of some ways and tools that served to carry things (containers made of bark, nets stretched on arches, water-jugs and wooden buckets and many others) and emergence of new tools. The changes happen in the pace set by the country economy, e.g. following potato cultivation big baskets appeared. Such innovations and others usually came from the west, whereas archaisms and relics mostly were observed in the north-eastern part of Poland.